

Kobra powraca!



Tomasz Dedek i Jarosław Boberek, aktorzy znani z serialu komediowego „Rodzina zastępcza”, tym razem spotkali się w mrocznym kryminale

„Kobieta w czerni” to jedna z najbardziej przerażających sztuk teatralnych

Arthur Kipps, londyński notariusz w średnim wieku, pojawia się u młodego aktora z prośbą o lekcje. Chce jak najlepiej opowiedzieć rodzinie i przyjaciołom przerażającą historię, która przydarzyła mu się przed 30 laty. Chodzi o tajemnicę kobiety w czerni, która pojawiła się podczas pogrzebu samotnej pani Drabalow i prześladowała notariusza zajmującego się sprawami zmarłej...

40- i 50-latkowie z pewnością pamiętają telewizyjny Teatr Sensacji „Kobra”. Jego spektakle w latach 50., 60. i na początku 70., w każdy czwartek gromadziły przed ekranami telewizorów miliony widzów.

Powstałe wtedy spektakle kryminalne (i fantastyczne) miały naprawdę gwiazdorską obsadę o czym można się o tym przekonać, gdy co pewien czas powtarza je TVP Kultura.

Kobra powraca w nowej odsłonie, co prawda nie do telewizyjnej ramówki, ale na scenę Fabryki Trzciny. Na pierwszy ogień idzie mrożąca krew w żyłach historia kobiety w czerni.

Napisana w 1983 roku powieść Susan Hill wielokrotnie przenoszona była na sceny teatralne w Wielkiej Brytanii. Według recenzenta „The Daily Telegraph” ten spektakl to „jedno z najgenialniejszych i najbardziej przerażających dzieł teatralnych wszech czasów”. Dlatego sztuka grana jest na West Endzie od ponad dwudziestu lat.

Na podstawie scenariusza „Kobiety w czerni” w 1989 roku Herbert Wise, reżyser m.in. serialu „Ja, Klaudiusz” nakręcił film. Obraz jest perfekcyjnie zrobionym horrorem z przerażającą atmosferą, i mocnym zakończeniem, które długo się pamięta.

Czy takie samo wrażenie wywoła spektakl w Fabryce Trzciny spektaklu bardzo wiele zależy tu od wyobraźni widza i umiejętności aktorów. Na scenie zobaczymy bowiem jedynie ich dwóch – Tomasza Dedka i Jarosława Boberka. Przy pomocy ograniczonych środków

będą starali się wyczarować smętne miasteczko z całą plejadą jego ponurych mieszkańców i oczywiście tajemniczą kobietą w czerni. Czy poradzą sobie z tym zadaniem?

Ci widzowie, którzy jak za dawnych czasów wolą oglądać Teatr Sensacji za pośrednictwem szklanego ekranu, będą mieli taką szansę. Podczas gdy w sali teatralnej Fabryki Trzciny rozgrywać się będzie dramat, jego transmisja na żywo pokazywana będzie w dolnych częściach budynku na dużym ekranie w wersji czarno-białej.

– Teatr kryminalny to była zawsze nasza specjalność – powiedział kiedyś Andrzej Łapicki, aktor i reżyser, jeden z głównych twórców Koby. Czy tak jest do dziś?

Paulina Sygnatowicz

Susan Hill „Kobieta w czerni”,
reż. Krzysztof Lang.
Wyst. Tomasz Dedek, Jarosław Boberek
Fabryka Trzciny,
www.fabrykatrzcin.pl
premiera: 10.01, bilety: 70 zł

Kobra, czyli o teatrze sensacji

Pierwszym spektaklem Teatru Sensacji „Kobra” były „Zatrute litery” wg Agathy Christie w reżyserii Józefa Słotwińskiego. Wyemitowano je, a właściwie zagrano na żywo 6 lutego 1956 roku. Niestety nie zachowały się żadne materiały archiwalne, bo sprzęt umożliwiający nagrywanie spektakli pojawił się dopiero po 1959 roku. Spektakle poprzedzała animowana czołówka z wijącym się węzłem, którą zaprojektował znany plastyk Eryk Lipiński.

W roku 1966 powstał cykl widowisk telewizyjnych opowiadający o przygodach Kapitana Klossa „Stawka większa niż życie”. Ich powodzenie skłoniło twórców do zrealizowania serialu sensacyjno-szpiegowskiego. „Kobra” emitowana była zawsze w czwartek, zaraz po Dzienniku Telewizyjnym. W latach 70-tych popularność Koby malała i pod koniec lat 80. pojawiała się już tylko sporadycznie.